

10 gr.

ABC

W

10 gr.

NOWINY CODZIENNE

Nr. 76 A

Warszawa, piątek 11 marca 1938 r.

Rok XIII

Już niedługo

wyjdzie z druku

druga popularna broszura A.B.C.

Ustrój Polityczny Narodu

napisana przez Jana Korolca

Wobec braku zaufania Rząd Chautempsa podał się do dymisji Francja w walce z trudnościami finansowymi

PARYŻ, 10.3. Premier Chautemps złożył prezydentowi republiki prośbę o dymisję gabinetu.

Ustupający ministrowie opuścili pałac elizejski o godz. 11.20. Chautemps pozostał u prez. Le-

bruna.

PARYŻ, 10.3. Opuścił pałac Elizejski Chautemps oświadczył dziennikarzom, iż „odchodzi i nie myśli o powrocie”.

O godz. 11 min. 35 prezydent Lebrun przyjął przewodniczącego senatu Jeaney, który opuszczając pałac o godz. 12-ej odmówił wszelkich informacji. Następnie prezydent Lebrun przyjął przewodniczącego izby deputowanych Herriota, który opuścił pałac o godz. 13-ej i również uchylił się od wszelkich oświadczeń.

Dymisję gabinetu premiera Chautempsa poprzedziło poranne posiedzenie izby deputowanych,

z którego sprawozdanie poniżej podajemy:



PARYŻ, 10.3. Blum otrzymał misję tworzenia gabinetu. Grupa parlamentarna lewicy radykalnej wypowiedziała się na rzecz utworzenia rządu o szerokiej podstawie parlamentarnej, jednak bez udziału komunistów.

Skwierawski skazany na śmierć

i zapłatę symbolicznej złotówki Bł egoistą i działał z premedytacją

W drugim dniu procesu Władysława Skwierawskiego, odbyły się przemówienia stron. Prok. Turski w godzinnym przemówieniu podniósł, iż rola oskarżyciela w procesie Skwierawskiego jest bardzo łatwa, ponieważ cały przewód sądowy mówi o jego czynie i zimnej premedytacji. Skwierawski uśmiechał się i potrafił wzbudzać zaufanie do swojej osoby. Szlendak miał nieszczęście spotkać Skwierawskiego, w którym widział dobrego klienta. Skwierawski był miły, sympatyczny, wzbudził pełne zaufanie u szofera, a który podczas przyjacielskiej rozmowy padł z przestreloną czaszką.

DUCHOWA SYLWETKA

Prokurator analizuje sylwetkę duchową oskarżonego. Zastanawia się nad linią jego życia. Skwierawski mógł być uczciwym człowiekiem. Składana się na to atmosfera domu rodzicielskiego i seminarium nauczycielskiego, lecz już tam dopuścił się kradzieży aparatu radiowego, za co był wydalony. Więzienie nie poprawia go, gdyż wyszedłszy z wojska, wraca na trzeci etap, końcowy swej kariery i morduje Szlendaka.

Dziś Skwierawski wyraża żal, mówi o zbrodni ze łzami w oczach, lecz to żal nad zamordowanym, a Skwierawskiemu żal jest samego siebie oraz tego, że znalazł się w tej sytuacji. Przez cały czas na rozprawie mówi tylko o sobie, o Szlendaku nie wspominał ani słówkiem.

EGOISTA Z ZACHCIANKAMI

Lekarze uznali, że Skwierawski jest człowiekiem normalnym, ulegającym jedynie wpływom otoczenia. Skłonność do przestępstw, to nie jest wysoki psychopatyczny, a zresztą u Skwierawskiego zbyt wielka jest różnorodność przestępstw, jakich się dopuszczał, aby mógł obecnie dowodzić, że działał pod wpływem tajemniczej, nieprzebranej siły. Postępowanie jego cechuje spryt, przebiegłość i konsekwencja. Pobudką działania była chęć zdobycia samochodu i skrajny egoizm. Uczuciem tym Skwierawski kieruje się nie bacząc, że staje w kolizji z prawem, aż wreszcie uderza w największe dobro — życie ludzkie. Nie było przeszkód dla oskarżonego, gdy chodziło o zaspokojenie jakiejś zachcianki. Nie zawahał się dla jej zadowolenia zabić człowieka. Jedyną natomiast troską było — jaki wybrać samochód, aby był dobrej marki, niewiele przeszedł kilometrów i miał ładną linię. Zabi-

cie szofera dla Skwierawskiego to rzecz drugorzędna.

NIE MOŻNA MU ZAUFAĆ

Nie można mieć żadnych gwarancji — mówi prokurator — że w przyszłości Skwierawski opamięta się i przestanie popełniać przestępstwa. Z całym przekonaniem, panowie sędziowie wnoszę o wyznaczenie oskarżonemu kary śmierci. Lekceważenie życia ludzkiego jest u oskarżonego wprost wyjątkowe.

W czasie przemówienia prokuratora Skwierawski płakał z twarzą ukrytą w dłoniach. Następnie zabrał głos powód cywilny, adw. Jan Szczerbiński, którego przemówienie cechował w przeciwieństwie do taktu i umiaru prokuratora, niepotrzebny w tej sprawie patos. W zapale krasomówczym, adwokat wyrażał pięścią w kierunku łkającego prawie na głos Skwierawskiego.

PRZEMÓWIENIE OBROŃCÓW

Pierwszy z obrońców przemawiał adw. Wiesław Szczepański. Zdaniem obrońcy, Skwierawski jest zdrow psychicznie, lecz mimo to przyszedł na świat z niedomogami, które zadecydowały, że jest nienormalnym psychopata.

Drugi obrońca, adw. Bogusław Jezierski, w rzeczowym przemówieniu dał odpawę powodowi cywilnemu, stwierdzając, że nie potrzeba tylu słów i tyle hałasu, aby zrozumieć ogrom krzywdy, wyrządzonej rodzicom zamordowanego. Zdaniem obrońcy Skwierawski to człowiek, idący po wąskiej linii nad przepaścią. Przede wszystkim cechuje go żyłka do ryzyka. Chciał się wyżyć i dlatego wystąpił do lotnictwa, lecz w wojsku uznano go za niezdolnego do latania. Nie mógł się wyładować. I owa tajemnicza siła, o jakiej rozprawiał, to zamykanie do ryzyka, które pchnęło go na drogę zbrodni. Po wyjściu z wojska dostaje się do Aeroklubu, chcąc urzeczywistnić swe marzenia i zostać lotnikiem, lecz nie ma na to środków, nie ma z czego żyć i wchodzi w przymierze z ciemnymi tytami.

Obrońca przytacza szereg nie logiczności w postępowaniu oskarżonego, które mają charakterystyczny dla psychopaty.

OSTATNIE SŁOWO

Pełne napięcia chwile przeżywa publiczność, gdy sąd udziela ostatniego słowa oskarżonemu. Skwierawski powstaje i pochyliwszy głowę, parokrotnie otwiera usta, jakby chciał coś powiedzieć i naraz zaczyna płakać. Wreszcie szeptem mówi: „Wysoki Sądzie, przysięgam się na Boga i na du-

szę ś. p. Szlendaka, który niewinnie padł z mojej ręki, że przyznaję się do czynu, nie do winy... Kierowało mną coś... Zdaje się na łaskę wyroku”.

KARA ŚMIERCI

Po dwugodzinnej naradzie Sąd ogłosił wyrok skazujący Skwierawskiego na karę śmierci i pozbawienie praw publicznych i honorowych na zawsze.

Usłyszawszy ten wyrok Skwierawski pobił i opadł ciężko na ławę.

Sąd przyznał także symboliczną złotówkę rodzicom zamordowanego, jako ekwiwalent krzywd moralnych.

(Dokończenie na stronie 2-giej).

W ciągu 2 godzin

Zmiana gabinetu węgierskiego

BUDAPESZT, 10.3. Rekonstrukcja gabinetu dokonana została w ciągu 2 godzin.

O godz. 5-ej premier zgłosił dymisję gabinetu, a już o godz. 7-ej po nowej audiencji u regenta można było podać listę nowego gabinetu przez radio. Wieczorem nadzwyczajne wydania dzienników doniosły o rekonstrukcji gabinetu.

Premier Daranyi oświadczył dziennikarzom, iż w obecnych czasach nie jest rzeczą korzystną utrzymywać przez czas dłuższy w niepewności opinii publicznej.

Tradycyjne oświadczenie rządowe w parlamencie nie będzie potrzebne, chodzi tu bowiem jedynie o rekonstrukcję gabinetu.

Prez. Hoover przyjechał i gości w Poznaniu

POZNAŃ, 10.3. Przybywającego dziś o godz. 14.25 pociągami berlińskim b. prezydenta Stanów Zjednoczonych Herberta Hoovera witali na dworcu poznańskim, udekorowanym bogato zielenią i flagami o barwach polskich i amerykańskich, liczni przedstawiciele władz państwowych i samorządowych. Z ramienia wojskowości płk. Abraham oraz reprezentanci instytucji i organi-

zacji świata naukowego i prasy. W towarzystwie dostojnego gościa znajdował się m. in. dyrektor targów poznańskich i komisarz rządowy wystawy światowej w Nowym Jorku p. bar. Ropp.

Wysiadającego z wagonu prez. Hoovera powitała uczennica jednej ze szkół poznańskich chlebem i solą, wręczając mu wiązanek kwiatów. Po przedstawieniu mu obecnych, amerykański mąż

stanu opuścił dworzec wśród okrzyków licznie zebranej publiczności „Niech żyje!” i udał się samochodem do „Bazaru”, gdzie zamieszkał.

Wyrok

w procesie tancerki Rogozińskiej

LWÓW, 10.3. Dziś o godz. 2.15 nad ranem ogłoszony został wyrok w procesie tancerki Rogozińskiej i jej współnika Chmielewicz. Oskarżonych o zabójstwo ś. p. Zakrzewskiej w celach rabunkowych.

Sąd skazał Rogozińską na 15 lat więzienia, Chmielewicz zaś na dożywotnie więzienie.

Płk. Miedziński protektorem „Leg. Młodych”

„Kronika Polski i Świata” donosi: „Delegacja Legionu Młodych udata się do płk. B. Miedzińskiego z prośbą o objęcie protektoratu nad pracami tej organizacji. Odpowiedź p. B. Miedzińskiego nie była odmowna”.

Drobne opady

Przeważnie pochmurno z drobnymi opadami. Temperatura bez zmian. Umiarkowane wiatry zachodnie.

Podstawa chmur powyżej 300 m., przejrzystość powietrza dość dobra.

J. K

Przeszkoda żydowska

W ostatnim numerze „Płomiennicy”, miesięcznika, wydawanego przez grupę młodych wychowanków Adama Skwarzyńskiego, ukazał się interesujący artykuł p. Witolda Ipohorskiego - Lenkiewicza p. t. „Impedimentum judaicum”. Wyjątki z tego artykułu przytoczyliśmy niedawno na łamach „ABC”. Artykuł ten omawia problem stosunku socjalizmu do żydów, twierdząc, że socjaliści przez obronę żydów utrudniają zwycięstwo hasel demokratycznych we współczesnym społeczeństwie.

Zagadnienie, poruszone przez p. Ipohorskiego, jest istotnie nie małej wagi. Niewątpliwie obrona żydów przez socjalistów, która m. in. przedstawia się w przeciwdziałaniu socjalistów w akcji bojkotowania żydów, odrzuca od socjalizmu wszystkie bardziej polskie elementy w naszym społeczeństwie. Takie stanowisko socjalistów nie jest jednak

przypadkiem, lecz wynika z głębszych przyczyn. Od bardzo już dawna w społeczeństwach europejskich rozwija się proces stopniowej demokracji.

Grupa, rządząca społeczeństwem, w dawnych czasach ograniczała się do stosunkowo niewielkiej ilości osób; również do niewielkiej grupy osób ograniczało się poczucie odpowiedzialności za całość narodu. W miarę stopniowego rozwoju społecznego, występowała coraz żywiej potrzeba rozszerzenia grupy rządzącej.

Obok tego, rozwijał się drugi proces, polegający na zrozumieniu prawdy, że podział dóbr w społeczeństwie musi być oparty na zasadach chrześcijańskiej sprawiedliwości.

Wreszcie trzeci proces polegał na wyzwalaniu się jednostronnie pod opieką państwa. Społeczeństwo bowiem, wychowane w twardej szkole absolutyzmu, poczuło się na siłach, by

coraz bardziej przejmować nowoczesny nacjonalizm, formujący coraz wyraźniej radykalny program społeczny i gospodarczy.

Nie jest rzeczą wyłączone, że jeden czy drugi socjalista, któremu będzie za duszno w stęchłej atmosferze marksizmu, stanie się zwolennikiem obozu, który naprawdę i na serio głosi hasła sprawiedliwości społecznej. Ogronni jednak większość socjalistów tkwić będzie nadal w obozie zacofania i reakcji społecznej, jaką dziś reprezentuje socjalizm, nadal będzie występować w obronie świata wczorajszego, w którym żydzi, czy to w postaci wielkich kapitalistów, czy to w postaci komisarzy państwowych, cieszą się dobrobytem i wywierają prze-

możny wpływ na życie gospodarcze narodów europejskich. Przeszkoda żydowska we współczesnym socjaliźmie nie da się usunąć.